

A R T Y K U Ł Y I R O Z P R A W Y

KATARZYNA ANDREJUK
Instytut Filozofii i Socjologii PAN

IMIGRANCI TURECCY W POLSCE. PERCEPCJA RÓŻNIC
KULTUROWYCH W PROCESIE ADAPTACJI NA RYNKU PRACY*

WPROWADZENIE, CZYLI DLACZEGO WARTO BADAĆ TO,
JAK IMIGRANCI POSTRZEGAJĄ KRAJ PRZYJMUJĄCY

W procesie kontaktu międzykulturowego biorą udział co najmniej dwie strony, z których każda na swój sposób doświadcza inności i przeżywa spotkanie z nią. Dlatego postrzeganie różnic kulturowych jest odmienne w przypadku imigrantów i społeczeństwa przyjmującego. Skupiam się tu na perspektywie cudzoziemców, analizując, jak w społeczności tureckiej w Polsce definiowane są różnice kulturowe i nastawienie społeczeństwa przyjmującego. Dyskursy różnorodności i różnicy stanowią bogate źródło wiedzy o wyzwaniach procesu integracji, szansach i problemach dotyczących funkcjonowania grup odmiennych etnicznie i religijnie w coraz bardziej zróżnicowanym kulturowo społeczeństwie polskim. Zjawisko adaptacji cudzoziemców zazwyczaj jest ujmowane jako zmiana w zachowaniach jednostki, takich jak podjęcie pracy w nowym kraju, zawarcie małżeństwa, przyjęcie nowego obywatelstwa, socjalizacja do nowych wartości czy języka

Adres do korespondencji: kandrejuk@ifispan.waw.pl; ORCID: 0000-0002-3397-152X

* Artykuł powstał w ramach projektu badawczego „Dynamika i wzorce integracji imigrantów tureckich na polskim rynku pracy” (porozumienie nr POR/2017/S/07 z 10 V 2018). Wywiady przeprowadzili wykonawcy tego projektu.

(zob. np. Gordon 1964; Heinmueller i in. 2015; Rodríguez-García 2015). Przedstawiona tu analiza ma na celu uzupełnienie tego ujęcia przez zwrócenie uwagi na znaczenie innej, zasadniczej fazy o charakterze kognitywnym: polega ona na poznawaniu nowego miejsca pobytu, budowaniu wyobrażenia o tym miejscu i konstruowaniu obrazu różnic kulturowych, a w konsekwencji — na tworzeniu obrazu tego, co cudzoziemiec powinien przyswoić, czego nauczyć się, aby funkcjonować w społeczeństwie przyjmującym. W przebiegu adaptacji w nowym kraju można zatem wyróżnić dwa etapy: poznawczy, polegający na wykrystalizowaniu się i konkretyzowaniu obrazu kultury i społeczeństwa przyjmującego, oraz etap behawioralny, polegający na dostosowaniu się do postrzeganej wizji nowych warunków społecznych. Niekoniecznie następują one po sobie, mogą zachodzić równolegle. Podejmowana tu analiza percepcji różnic kulturowych przez społeczność imigrancką stanowi próbę zrozumienia kognitywnych uwarunkowań integracji w nowym kraju, okoliczności i założeń, jakie cudzoziemcy biorą pod uwagę w procesie społecznej reorientacji i aklimatyzacji.

Spotkania międzykulturowe i postrzeganie innej grupy narodowej często bada się z perspektywy społeczeństwa przyjmującego. Ważnym źródłem informacji są w tym zakresie prowadzone od lat przez CBOS badania postaw Polaków wobec innych narodów. Dotyczą one ocen różnych grup narodowych jako takich, abstrahują jednak od tego, jak ich przedstawiciele postrzegani są jako imigranci: uczestnicy badania są proszeni o wyartykułowanie swoich opinii o poszczególnych grupach niezależnie od tego, czy cudzoziemcy z tych grup są mieszkańcami Polski, czy też poglądy na ich temat uformowały się na przykład na podstawie wizyt za granicą lub przekazów medialnych. Edycja 2017 sondażu CBOS pokazała, że Turcy, obok Romów oraz Arabów, są jedną z najmniej akceptowanych przez Polaków grup etnicznych. Aż 42% respondentów wyraża wobec nich niechęć, 25% deklaruje obojętność, a 23% twierdzi, że darzy cudzoziemców z Turcji sympatią. Najwięcej sympatii (57–59% odpowiedzi pozytywnych) Polacy deklarowali wobec Czechów, Słowaków i Włochów. W okresie objętym badaniami odsetek respondentów wyrażających antypatię wobec osób z Turcji był dość zmienny: najwyższy w 2005 roku, kiedy wynosił 53%, najniższy — 31% — odnotowano w 2010 roku (CBOS 2017, s. 2–4). Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy może być dyskurs medialny, który wzmacnia lęk przed imigrantami muzułmańskimi w Europie, przyczyniając się do wzrostu w Polsce paniki moralnej dotyczącej cudzoziemców, zwłaszcza wyznających islam.

Współczesna imigracja do Polski często jest postrzegana przez pryzmat największych liczebnie grup obcokrajowców. Zgodnie z danymi Urzędu

do Spraw Cudzoziemców, najliczniejsze grupy imigranckie z państw trzech to: Ukraińcy — 145 252 kart pobytowych, Białorusini — 15 339 kart, Wietnamczycy — 11 718, Rosjanie — 11 415 (jeśli uwzględnimy również obywatele Unii Europejskiej rezydujących w Polsce, w pierwszej piątce są również Niemcy — 22 157) (UDSC, dane ze stycznia 2018). W rezultacie to właśnie cudzoziemcy z tych państw najczęściej są przedmiotem zainteresowania polskich studiów migracyjnych (zob. np. Iglicka 2007; Koshulko, Koshulko 2016; Grzymała-Kazłowska 2015; Kaczmarczyk 2015).

Przyjrzenie się narracjom imigrantów z Turcji pozwala na uzupełnienie obrazu polskiej wielokulturowości. Wśród państw wysyłających najwięcej imigrantów do Polski nie ma bowiem tych, w których islam jest religią urzędową bądź dominującą. Religia ta w Polsce przez lata była postrzegana głównie w kontekście obecności Tatarów — ludności od wieków zamieszkującej nasz kraj, której ustawowo przysługuje status mniejszości etnicznej (na temat Tatarów w Polsce zob. np. Warمیńska 2013; Łyszczarz 2011).

Jeśli chodzi o imigrantów muzułmańskich, to prawdopodobnie najwięcej polskich badań dotyczy uchodźców z Czeczenii (np. Łukasiewicz 2011; Grzymała-Moszczyńska, Trojanek 2011), co jest zrozumiałe z uwagi na liczebność tej grupy oraz jej obecność w Polsce od lat dziewięćdziesiątych XX wieku. Jednak splecenie specyficznego statusu pobytowego Czeczenów oraz ich identyfikacji religijnej może prowadzić do utrwalenia niepełnego obrazu imigrantów muzułmańskich w Polsce — jako społeczności opartych głównie na wychodźstwie politycznym (co może być wzmacniane przez publiczny i medialny dyskurs o uchodźcach z Syrii w Europie). Tym bardziej studium przypadku społeczności tureckiej, w której dominują migracja ekonomiczna oraz przyjazdy na studia, może stanowić okazję do skorygowania i uzupełnienia tego obrazu. Rzadkie przykłady badań uwzględniających społeczność turecką w Polsce to na przykład analizy Aleksandry Winiarskiej dotyczące międzyetnicznych relacji sąsiedzkich w Warszawie (Winiarska 2015). Na uwagę zasługują też prace Konrada Pędziwiatra, który wskazuje, że coraz większy wpływ na kształt współczesnego islamu w Polsce mają imigranci z Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu, w tym właśnie z Turcji (Pędziwiatr 2012). Stwierdza on też, że Turcy wyróżniają się na tle innych muzułmańskich imigrantów aktywnością w rozwijaniu organizacji i stowarzyszeń (Pędziwiatr 2011, s. 173). Studium doświadczeń imigrantów z kraju zdominowanego przez ludność muzułmańską, jakim jest Turcja, może zatem unaocznić dodatkowe wymiary inności kulturowej i wyzwiań adaptacyjnych, z którymi zmagają się ta specyficzna grupa ludności napływowej. Stanowi ważne uzupełnienie obrazu wyłaniającej się polskiej różnorodności etnicznej.

Głównym materiałem badawczym wykorzystanym w analizie są wywiady pogłębione z dwudziestoma imigrantami tureckimi mieszkającymi w Polsce przeprowadzone od czerwca do września 2018 roku. Zastosowana metoda badawcza pozwala na uchwycenie subiektywnych perspektyw, interpretacji, ocen i wrażeń opartych na osobistych doświadczeniach kontaktów międzykulturowych, które są opowiadane i uporządkowane zgodnie z indywidualnymi odczuciami rozmówców. Wywiady przeprowadzono w języku tureckim oraz polskim¹. Warunkiem udziału w badaniu była aktywność na polskim rynku pracy. Analiza dotyczy zatem cudzoziemców przechodzących proces integracji ekonomicznej w Polsce, jednak poruszane przez nich kwestie różnic kulturowych i nastawienia społeczeństwa przyjmującego obejmowały nie tylko odmienności kulturowe w sferze pracy zarobkowej, gdyż dla przebiegu adaptacji na rynku pracy mogą mieć znaczenie również inne okoliczności dotyczące szeroko rozumianego otoczenia społecznego kraju przyjmującego. Próba objęła 16 mężczyzn i 4 kobiety, mieszkających głównie w Warszawie, choć kilkoro respondentów rezydowało w Krakowie i Wrocławiu. Najstarszy respondent miał 49 lat, najmłodszy — 22 lata. Różne były motywacje ich migracji: małżeństwo z obywatelem RP, dołączenie do małżonka za granicą, podjęcie studiów, praca zarobkowa. Badanie objęło osoby z różnymi tytułami pobytowymi (zarówno pobytom czasowym, jak i stałym zezwoleniem na pobyt), wszyscy przebywali w Polsce legalnie. Zarejestrowany i oficjalny charakter pobytu z pewnością ma wpływ na poczucie swobody i zadomowienia w Polsce oraz odbiór społeczeństwa przyjmującego. Jednak należy podkreślić, że niezalegalizowana migracja jest obecnie w RP zjawiskiem marginalnym. Kolejnym istotnym aspektem jest fakt, że większość rozmówców (17 osób) legitymowała się wyższym wykształceniem — może to warunkować szersze możliwości kontrolowania i kształtowania narracji oraz większą refleksyjność, umiejętność problematyzowania zauważonych zjawisk i świadomość kulturową.

JAK ADAPTUJĄ SIĘ NA RYNKU PRACY IMIGRANCI Z TURCJI: OBRAZ NA PODSTAWIE DANYCH URZĘDOWYCH

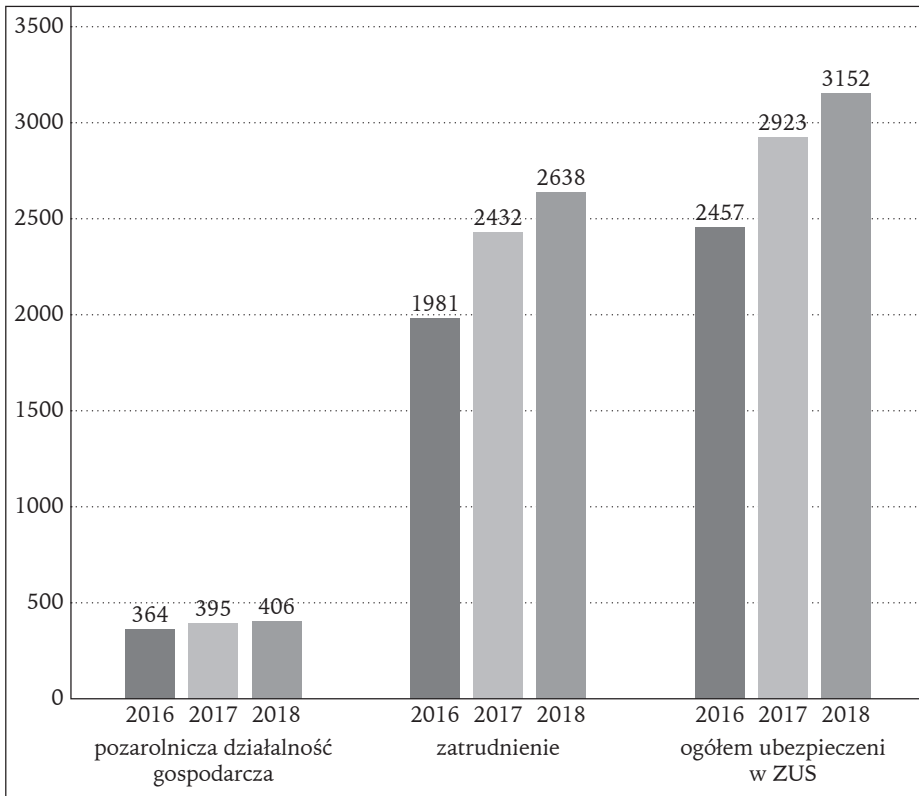
Oficjalne dane o imigrantach z Turcji zarejestrowanych w ZUS wskazują, że większość przedstawicieli tej społeczności ma status zatrudnio-

¹ Cytowane poniżej wywiady są tłumaczeniami, nie analizowano więc ich warstwy lingwistycznej (wywiady przeprowadzone w języku innym niż turecki są przywoływane, ale nie w bezpośrednich cytatach).

nych (2638 zarejestrowanych w 2018 r.). Ponadto liczba zatrudnionych rośnie bardziej niż liczba osób prowadzących własną działalność gospodarczą. Między 2016 a 2018 rokiem zatrudnienie Turków w Polsce wzrosło o 33,2%, a samozatrudnienie o 11,5% (zob. wykres 1).

Wykres 1

Aktywność ekonomiczna imigrantów tureckich w Polsce



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych ZUS o ubezpieczeniach emerytalnych i rentowych cudzoziemców z Turcji (dane za lata 2016 i 2017 pochodzą z grudnia, za rok 2018 z września).

Zgodnie z danymi Urzędu do spraw Cudzoziemców w 2018 roku Turcy w Polsce w większości mieszkali w województwach mazowieckim (2069 kart pobytowych) oraz łódzkim i małopolskim (odpowiednio 381 i 371). Karty pobytowe są wystawiane przez wojewodów dla osób zamieszkałych na terenie całego województwa, ale można przypuszczać, że najpopularniejszym miejscem docelowym imigrantów z tej grupy — analogicznie zresztą jak w przypadku innych narodowości — są duże miasta:

Warszawa, Łódź, Kraków. Oznacza to, że adaptując się do życia w nowym miejscu, imigranci z Turcji poznają najbardziej różnorodnie kulturowo oblicze Polski (choć niekoniecznie najbardziej typowe) — w codziennych relacjach stykają się bowiem nie tylko z Polakami, ale też z przybyszami z innych państw.

Obraz uzupełniają dane dotyczące wniosków cudzoziemców z Turcji o zezwolenie na pracę w Polsce oraz liczba faktycznie wydanych zezwoleń różnego typu² (zob. tabele 1 i 2). Najczęściej wydawane jest zezwolenie typu A, czyli dotyczące aktywności zarobkowej w Polsce na podstawie umowy o pracę, zlecenie lub dzieło. Najczęściej też składane są takie wnioski. Mniej liczne są zezwolenia D, czyli upoważniające do krótkoterminowego wykonywania pracy w Polsce przez cudzoziemca zatrudnionego w podmiocie za granicą. Trzeba zaznaczyć, że nie wszyscy imigranci potrzebują oddzielnego zezwolenia na pracę, toteż nie wszyscy są ujęci w statystykach MRPiPS. Są to osoby z tytułami upoważniającymi do permanentnego pobytu (pobyt stały, rezydenci długoterminowi Unii Europejskiej) oraz studiujący na polskich uczelniach w trybie studiów dziennych. Przedstawione dane urzędowe są zatem zaniżone w stosunku do faktycznej liczby Turków podejmujących w Polsce w danym roku pracę.

Tabela 1

Wnioski o zezwolenie na pracę w RP złożone przez obywateli Turcji w 2017 r.

Typ zezwolenia	Liczba wniosków	Wnioski kobiet N (% wszystkich wniosków)
A	953	78 (8,18)
B	14	2 (14,29)
C	19	2 (10,53)
D	279	3 (1,08)
E	61	18 (29,51)
Ogółem	1326	103 (7,77)

W społeczności tureckiej bardzo wyraźnie zaznacza się przewaga mężczyzn wśród osób starających się o zezwolenie na pracę w Polsce. Kobiety

² Typ A zezwolenia oznacza zatrudnienie na umowę o pracę lub cywilnoprawną. Zezwolenie typu B dotyczy pracy we własnej firmie we własnej firmie. Typ C to zezwolenie na pracę w przedsiębiorstwie zagranicznym, delegowanie do Polski. Zezwolenie typu D oznacza pracę u pracodawcy zagranicznego i tymczasowe wykonywanie usług w Polsce. Typ E zezwolenia to sytuacja, gdy pracodawcą jest podmiot zagraniczny, a cudzoziemiec jest delegowany do pracy w Polsce (pozostałe przypadki poza C i D).

Tabela 2

Zezwolenia na pracę w RP wydane dla obywateli Turcji w 2017 roku

Typ zezwolenia	Liczba zezwoleń	Zezwolenia dla kobiet N (% wszystkich zezwoleń)
A	855	77 (9)
B	11	0 (0)
C	26	2 (7,69)
D	279	3 (1,08)
E	57	15 (26,32)
Ogółem	1228	97 (7,9)

Źródło obu tabel: Opracowanie własne na podstawie danych Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

stanowią zdecydowaną mniejszość wnioskujących o zezwolenie oraz posiadających zezwolenie na pracę (w kategorii wydanych zezwoleń odsetek kobiet jest nieco wyższy niż w kategorii wniosków o zezwolenie, zatem ich wnioski częściej są rozpatrywane pozytywnie). Niski udział kobiet wynika zapewne z konserwatywnych norm kulturowych, w myśl których zapewnienie dochodu gospodarstwu domowemu jest zadaniem mężczyzny. Jednak aktywność zarobkowa kobiet wydaje się bardziej stabilna: w 2017 roku wśród 131 uchylonych zezwoleń na pracę dla cudzoziemców z Turcji tylko trzy dotyczyły kobiet. Największy odsetek kobiet otrzymuje zezwolenia typu A oraz E, ale ani jedna kobieta nie uzyskała w 2018 roku zezwolenia na pracę we własnej firmie.

Przedstawione dane wskazują, że przedmiotem zainteresowania jest szybko powiększająca się społeczność, do której należą przede wszystkim mężczyźni podejmujący zatrudnienie zależne. Doświadczenia zawodowe i międzykulturowe tej grupy w nowym kraju pobytu rzutują na kształtowanie się obrazu Polski i Polaków w dynamicznie rozwijającej się tureckiej społeczności imigranckiej.

POSTRZEGANIE SPOŁECZEŃSTWA PRZYJMUJĄCEGO I RÓŻNIC KULTUROWYCH — WYNIKI BADAŃ EMPIRYCZNEGO

Wraz ze zmianą krajobrazu społecznego Polski ewoluje sposób postrzegania rezydujących w naszym kraju obcokrajowców. Jeden z rozmówców, wspominając początek pobytu w Europie, porównuje go do „miesiąca miodowego”, który skończył się po pewnym czasie. Dynamika postaw

społeczeństwa przyjmującego wobec cudzoziemców jest powracającym wątkiem narracji imigrantów. Z perspektywy respondentów stają się one mniej przychylne, odnotowują wzrost wrogiego nastawienia. Tłumaczą to zmianą klimatu politycznego. W ostatnich latach upolitycznienie dyskursu o imigracji do Polski wzrosło: zjawisko mobilności międzynarodowej stało się częstszym przedmiotem publicznych debat, tematem ważnym podczas kampanii wyborczej (przy czym partia wygrywająca wybory reprezentowała dość antyimigranckie opinie) oraz punktem odniesienia w politycznych i medialnych narracjach o przyszłości demograficznej Polski. Dyskurs ten koncentruje się, po pierwsze, na największej grupie imigranckiej — Ukraińcach, którzy liczebnie znacznie przewyższają społeczność turecką, a po drugie — na tzw. kryzysie uchodźczym w Unii Europejskiej i kwestii przyjmowania imigrantów uciekających z państw afrykańskich. Choć żaden z tych wątków nie dotyczy cudzoziemców z Turcji, to cała debata publiczna znacząco rzutuje na kształtowanie postaw wobec innych, mniejszych grup imigranckich.

Z moich obserwacji, postawy Polaków są inne, jeśli porównamy to, co było trzy lata temu i teraz... [W sensie pozytywnym czy negatywnym?] — Negatywnym. Nie spotkałam się z tym, ale mogę mówić w imieniu moich znajomych. [Jakie są przyczyny?] — To może być z powodów politycznych.

W kolejnej narracji wątek przekładania się zjawisk migracyjnych na postawy wobec różnych (nawet nie podlegającym tym zjawiskom) grup napływowych jest bardzo wyraźny — prowadzi do uogólnionego wzrostu wrogości wobec imigrantów. Pogorszenie nastrojów wobec imigrantów respondent wiąże z nową, masową migracją z Ukrainy po 2014 roku.

Znaczące jest też, że pokazuje, jak płeć cudzoziemca wpływa na postrzeganie go w społeczeństwie przyjmującym. Twierdzi, że podczas pobytu w Polsce jego żona spotkała się z większą antypatią i stereotypami niż on. Wiąże to z bardziej widocznymi w przypadku kobiety znakami przynależności religijnej (noszenie hidżabu). Być może chodzi też o odmienną wrażliwość kobiet i mężczyzn na bezpośrednie otoczenie i wysyłane w przestrzeni społecznej sygnały. W wypowiedzi pada informacja o braku fizycznych ataków; dyskomfort psychiczny kobiety i wrażenie nieprzychylności mieści się w strefie „odczuć” i „spojrzeć”. Istotne mogą być także odmiennie interpretacje kulturowe pewnych zachowań, które społeczeństwo przyjmujące — w przeciwieństwie do cudzoziemców — definiuje jako grzeczną neutralność czy taktowną obojętność (zob. Winiarska 2015). Warto dodać, że wątek poruszony w tej wypowiedzi wpisuje się w obserwowany w krajach Europy Zachodniej mechanizm zależnego

od płci postrzegania dyskryminacji w różnych domenach życia społecznego: podczas gdy mężczyźni z mniejszości etniczno-religijnych częściej deklarują poczucie dyskryminacji w kontaktach z policją, kobiety z tych samych mniejszości dostrzegają przejawy dyskryminacji w interakcjach z sąsiadami i obcymi osobami w przestrzeni publicznej, ulicach, środkach transportu (Alanya i in. 2017).

Na początku pobytu w Polsce nie dostrzegałem żadnych śladów rasizmu czy ksenofobii. W moim rozumieniu w następstwie wojny na Ukrainie pojawiła się pewna liczba cudzoziemców i stopniowo się zaczęło. Moje własne doświadczenie jest takie, że największe wyzwanie pojawiło się, kiedy się ożeniłem i moja żona przyjechała do Polski. Moja żona jest urzędnikiem cywilnym w Turcji. Ma wykształcenie uniwersyteckie i pracuje [pracowała?] jako dyrektor w instytucji państwowej. Nosi hidżab i nie czuła się dobrze w Polsce. Kiedy byłem tu jako singiel, nie czułem żadnej nietolerancji, ale z nią naprawdę poczułem. W związku z tym zacząłem szukać możliwości biznesowych w innych krajach Europy, z planami opuszczenia Polski. Moja żona nie doświadczyła żadnego fizycznego ataku, ale sposób, w jaki ludzie się na nią gapią, sprawia, że naprawdę czujemy się nieswojo. W życiu społecznym to duża przeszkoda. To jest tak naprawdę z powodu zamknięcia kultury polskiej na obcokrajowców, ponieważ w Polsce nie ma wielu cudzoziemców.

Rozmówca wiąże przejawy nietolerancji zaobserwowane w społeczeństwie przyjmującym z jego homogenicznością etniczno-kulturową, która czyni każdy element odmienności bardziej widocznym. Jednak taki punkt widzenia — krytycyzm wobec monokulturowości — nie jest powszechny. Paradoksem jest to, że przyczyniający się do tworzenia polskiej wielokulturowości, nie zawsze postrzegają tę kulturową różnorodność jako coś pozytywnego, wartego pielęgnowania. Jednolitość kulturowo-etniczna jawi się jako stan uporządkowania, wspólnoty wartości i ważne ułatwienie w życiu społecznym. Respondent jest imigrantem, który ma doświadczenie mieszkania również w innym kraju Unii Europejskiej (Belgii), gdzie struktura narodowościowa i religijna jest dużo bardziej złożona niż w Polsce:

W Polsce nie ma takich zróżnicowanych narodowości jak na przykład w Belgii. [...] Dlatego Polska nie jest, powiedzmy, zepsuta. Przynajmniej jeśli chodzi o środowisko, polskie ulice nie są takie brudne, w porównaniu z Belgią. Tutaj w Polsce reguły ustanowione przez Polaków wciąż obowiązują i są szanowane dzięki homogenicznej strukturze kraju, ale w Brukseli na przykład to jest bardzo popsute. Biorąc pod uwagę, że każdy naród czy grupa etniczna przyniosła swoją własną kulturę do Belgii, wygląda to zupełnie inaczej, kiedy imigranci przechodzą proces integracji, ale w tym wymiarze Polska chroni siebie. Właściwie to to, homogeniczna struktura, sprawiło, że pokochałem Polskę.

Dostrzeżenie, że jednolitość etniczna ułatwia zachowanie spójności społecznej, wydaje się dość oczywiste, ale interesujący jest fakt, że auto-

rem tej narracji jest imigrant. W przypadku cudzoziemców uzasadnione wydawałoby się oczekiwanie, że różnorodność kulturowa może stanowić ułatwienie w adaptacji, ponieważ oznacza, że doświadczenie integracji jest powszechnie podzielane, a przeciętny przedstawiciel społeczeństwa przyjmującego często spotyka się w codziennym życiu z przejawami wielokulturowości i wykształca rutynowe praktyki postępowania w takich sytuacjach. Jednak respondent przyjmuje inny punkt widzenia — uznaje, że nauka zwyczajów i dostosowanie się do jednej kultury (społeczeństwa przyjmującego) jest zadaniem łatwiejszym niż konieczność uczenia się wielu różnych kultur współistniejących w tej samej przestrzeni społecznej. Wątek ten został poruszony kilkakrotnie w ciągu tego wywiadu, co dowodzi, jak ważny jest dla rozmówcy. Jego zdaniem kulturowo-etniczna homogeniczność polskiego społeczeństwa przekłada się również w sposób pozytywny na relacje panujące na rynku pracy i przebieg procesu adaptacji.

Dobra strona życia w Polsce jako cudzoziemiec, w porównaniu z innymi krajami Europy, to że Polska jest homogenicznym krajem. Nie mamy aż tylu mniejszości etnicznych w Polsce. Więc w przypadku robienia biznesu nie musisz się nastawiać na różnorodność etniczną czy narodowe zróżnicowanie, robisz interesy tylko z Polakami. Gdybyś to robił na przykład w Paryżu czy Brukseli, musiałbyś uwzględnić różne narodowości, ale tu w Polsce jest łatwiej, bo pracujesz z Polakami. W innych częściach Europy na przykład musisz pracować nie tylko z osobą z Belgii, ale też z Francuzami, Afgańczykami, Marokańczykami lub Afrykanami, i tak dalej. A tutaj w Polsce, jeśli znasz polską kulturę pracy, to załatwione. Więc to jest duża zaleta dla obcokrajowca w Polsce.

Różnicą kulturową, która została odnotowana w wywiadach, jest odmienne podejście Turków i Polaków do czasu pracy oraz zaangażowania w wykonywanie obowiązków służbowych. Polska zostaje przedstawiona w narracjach jako kraj, w którym dba się o równowagę między pracą a życiem prywatnym, pracownicy nie muszą wykonywać zadań po godzinach, podchodzi się ze zrozumieniem do godzenia aktywności zawodowej z innymi aspektami życia, takimi jak odpoczynek, poświęcanie czasu rodzinie i samorealizacja. Relacje pracownicze w Turcji stanowią kontrast, są scharakteryzowane jako bardziej hierarchiczne, wymagające większego oddania, nieograniczone czasowo do przepisowych godzin wykonywania obowiązków. Kultura pracy w Polsce jest opisywana jako bardziej „zachodnia” (w domyśle: zachodnioeuropejska) i sprofesjonalizowana, podczas gdy turecka — jako mniej ograniczana sztywnymi regułami pracy w ściśle określonych godzinach, a w konsekwencji dominująca nad innymi sferami życia, które są podporządkowane obowiązkowi służbowym.

Pod względem kultury pracy mogę powiedzieć, że Polacy są bardziej punktualni i uprzejmi niż Turcy. W porównaniu z Turkami przestrzegają godzin pracy. Chociaż

pracują ciężko, mają czas na życie towarzyskie i rodzinne. W tureckiej kulturze pracy nie mamy tak. Weekendy są dla ludzi, abyśmy odpoczęli i cieszyli się rodziną, ale w Turcji nie przestrzega się tego tak jak w Polsce.

Dla porównania, w Turcji ludzie podchodzą do miejsca pracy jako miejsca świętego, z uczuciem, podczas gdy w Polsce jest to bardziej profesjonalne. Są pewne granice, jeśli chodzi o hierarchię. Dom to dom, praca to praca, więc jeśli chcesz z kimś porozmawiać po godzinach pracy, to jest niemal niemożliwe, a nawet jeśli skontaktujesz się z pracownikiem, niemal nie ma szansy na rozwiązanie problemu. W Turcji jest absolutnie inaczej pod względem kultury relacji i tak dalej. Można podsumować, że Polska jest bardziej zachodnia pod tym względem.

O subiektywnym charakterze deklarowanych ocen polskiej kultury pracy świadczą ich zakorzenienie w prywatnych doświadczeniach oraz zależność od kontekstu porównawczego. Z perspektywy UE Polska zaliczana jest do grupy krajów, które wciąż nie osiągnęły wystarczającej efektywności pracy i dążą do większej harmonii w wymiarze *work-life balance*. Jednak przez respondentów w zestawieniu z Turcją jest postrzegana jako kraj zapewniający równowagę pracy i odpoczynku oraz godziwe warunki zatrudnienia. Jednocześnie przekładają oni swoje spostrzeżenia o odmienności kultury pracy w kraju wysyłającym i przyjmującym na definiowanie pracowitości czy lenistwa: artykułowane są poglądy o lenistwie Polaków oraz obowiązkowości i zaangażowaniu Turków. Pojawia się przy tym ambiwalencja w podejściu do polskiego stylu pracy, co wynika z niespodziewanego zetknięcia z odmiennymi nawykami. Niezależnie od obiektywnych wskaźników efektywności i wydajności (które według danych OECD w przypadku Polski są wyższe niż w Turcji) czynniki takie jak siła przyzwyczajenia, rutynizacja pewnych praktyk i nawyki wykształcone podczas wcześniejszych doświadczeń zawodowych wpływają na ocenę tego, co jest właściwym lub godnym potępienia zachowaniem w miejscu pracy. Jedna rozmówczyni nadzwyczaj ostro skrytykowała Polaków jako mało ambitnych, pozbawionych inicjatywy i odpowiedzialności (nie pracują po godzinach; pracują, aby żyć, a nie na odwrót), jednocześnie jednak przyznała, że w Polsce czuje się bezpieczniej pod względem zawodowym i przejęła taki wzorzec wykonywania pracy, rezygnując z całkowitego poświęcania się aktywności zawodowej, co byłoby nieuniknione w Turcji.

Z kolei w innej narracji Turcy zostali uznani za bardziej pracowitych w pracach fizycznych i niewymagających kwalifikacji, ale Polaków opisano jako bardziej efektywnych, mimo niższej liczby godzin pracy, w zawodach wymagających wysokich kwalifikacji:

Jeśli chodzi o kulturę pracy, Turcy są bardziej pracowici niż Polacy. Są bardzo elastyczni pod względem godzin pracy. W obszarach technicznych, jak budownictwo,

2–3 Polaków wykona taką samą pracę jak jeden Turek. Ale pod względem zawodów „białych koczowniczych” Polacy są lepsi. Więc w zawodach prostych Turcy są dobrzy, a w zawodach wykwalifikowanych Polacy.

Niektórzy rozmówcy wspominali zajścia antyimigranckie, ale częściej dotyczyło to przeżyć znajomych niż własnych doświadczeń. Możliwe jednak, że przemilczanie takich incydentów było strategią radzenia sobie z trudnymi przeżyciami. Potwierdza to wypowiedź jednego z respondentów, który zapewniał o pozytywnym nastawieniu Polaków i dopiero później ujawnił, że jego jadłodajnia była przedmiotem ataku ze strony pijanych agresorów (konieczne było wezwanie policji). Typowym elementem takich incydentów był stan upojenia, powtarzały się opisy zachowań rasistowskich inicjowanych przez osoby pod wpływem alkoholu, choć w niektórych wywiadach służyło to do usprawiedliwiania tych zachowań i odbierania im znamion postaw antyimigranckich („podobne przypadki są prawdopodobne w Turcji”). Narracje, w których są podkreślane analogie mechanizmów agresji czy konfliktu w Polsce i poza Polską, pozwalają zauważyć wykraczanie poza wąsko definiowane różnice narodowe w opisywaniu sytuacji społecznych: znacznie bardziej istotnym punktem odniesienia staje się to, że spotkana osoba jest pod wpływem alkoholu, a nie to, jaką narodowość jej się przypisuje.

W jednej narracji agresywne postawy spotykane w Polsce porównano do wrogości, z jaką we współczesnej Turcji spotykają się imigranci syryjscy. Świadczy to o umiejętności zdystansowania się od pewnych aspektów osobiście doświadczanego stosunku do cudzoziemców oraz postrzegania ich jako przejawów bardziej ogólnych problemów w zakresie percepcji odmienności kulturowej w różnych społeczeństwach przyjmujących. Taka zdolność do emocjonalnego odseparowania się od sygnałów niechęci czy nieprzychylności wydaje się silniejsza w narracjach rozmówców wykształconych, nastawionych do otoczenia społecznego bardziej analitycznie. Co istotne, część opowiedzianych historii była manifestacją nieufności wobec uogólnionego, „emblematycznego” cudzoziemca, a nie Turków jako takich. W jednej z narracji pojawia się na przykład wątek artykulacji niechęci wobec Arabów, która została omyłkowo skierowana do imigrantki z Turcji:

Osobiście nie doświadczyłam [rasizmu ani dyskryminacji]. Mniej więcej dwa miesiące temu, koło siódmej wieczorem, jakaś kobieta zaatakowała moją koleżankę najpierw słowami, potem fizycznie. Ona piła i powiedziała, że nie chcą Arabów w swoim kraju i tak dalej. Kiedy moja koleżanka powiedziała jej że nie jest Arabką, tylko Turczynką, tamta kobieta odwróciła się i dała spokój.

Jeśli chodzi o rasizm, to słyszałem wiele opowieści od przyjaciół. Ale myślę, że to są odosobnione, sporadyczne przypadki. W większości to ludzie, którzy są pod wpływem alkoholu, mają takie skłonności. Podobnie przypadki są wysoce prawdopodobne również w Turcji. Więc nie biorę tego tak poważnie i takie incydenty nie są dla mnie wyznacznikiem.

Zarówno osobiste doświadczenia dyskryminacji, jak i dyskryminacja zapośredniczona, odkrywana poprzez relacje innych, w pewien sposób kształtują postrzeganie społeczeństwa przyjmującego. Oprócz opowieści zasłyszanych od znajomych rozmówcy powoływali się na przekazy medialne o incydentach rasistowskich oraz informacje uzyskane przez portale społecznościowe. Potwierdza to, że obraz Polski i Polaków, ich kultury i podejścia do różnorodności jest konstruowany nie tylko przez osobiste interakcje. Pytaniem otwartym pozostaje, w jakim stopniu publiczne i medialne obrazy społeczeństwa polskiego, jego postaw wobec migracji i specyfiki kulturowej, a także atmosfera polityczna, kształtują wśród cudzoziemców określone interpretacje indywidualnych interakcji. Wymaga to dalszych pogłębionych badań.

Zagadnienie interpretowania pewnych zachowań jako oznak rasizmu czy dyskryminacji jest bardzo złożone, w wysokim stopniu zależne od czynników subiektywnych — właśnie badanie jakościowe pozwala najlepiej unaocznic ten problem. W tym kontekście warto przywołać dość skrajne i kontrastowe uwagi respondentów odnoszące się do używania języka polskiego. Na przykład w jednej narracji za przejaw rasizmu uznano naleganie ekspedientki, aby klientka-cudzoziemka mówiła po polsku; doszło do tego, że respondentka zagroziła wezwaniem policji. Z kolei w innej, przeciwnie, respondent wskazywał, że zamierza się uczyć polskiego, aby stworzyć bardziej przyjazne i otwarte relacje z sąsiadami niemówiącymi po angielsku. Pierwszy przypadek pokazuje, że zachowanie będące dla społeczeństwa przyjmującego ważnym gestem dobrej woli i otwarcia się cudzoziemców na nową kulturę — może być zrozumiane jako rodzaj przemocy symbolicznej. W celu delegitymizacji sytuacji odczytanej jako dominacja kulturowa imigrantka próbowała wymusić używanie angielskiego, języka równie obcego dla obu stron interakcji (być może ekspedientka po prostu nie znała tego języka).

Trzeba odnotować, że w wywiadach pojawiały się przykłady zarówno bagatelizowania i umniejszania ewidentnych i obiektywnych oznak dyskryminacji, jak i wyolbrzymiania pewnych problemów i filtrowania ich z założeniem niechęci do cudzoziemców (jak w przedstawionym wyżej incydencie w sklepie). Dysonans w procesie zetknięcia ze społeczeństwem przyjmującym często wynika z odmiennego znaczenia przypisywanego na-

uce miejscowego języka. Dla Polaków jest to kluczowy aspekt, a nowo przybyli imigranci z Turcji nieraz go ignorują. Relacje imigrantów z wieloletnim stażem pobytowym wskazują, że nauka języka polskiego stanowi najważniejszy czynnik zbliżający cudzoziemca do społeczeństwa przyjmującego. Pokazuje to proces uwrażliwienia się na pewną niedocenioną wcześniej wartość kulturową (język kraju goszczącego), który następuje w czasie pobytu na emigracji:

Moje zainteresowanie językiem i wysiłek nauki polskiego odegrały pozytywną rolę w moich relacjach z Polakami, tutaj gdzie mam naprawdę pozytywne, konstruktywne relacje z nimi. Właściwie wysiłek, aby nauczyć się polskiego, to ważny wyznacznik dla Polaków, cudzoziemiec, jeśli uczy się języka, to znaczy, że chce zostać tu długoterminowo. Z mojej perspektywy to prawda i to jest zrozumiałe, że ci cudzoziemcy, Turcy, którzy próbują się nauczyć polskiego, mają lepsze relacje i zrozumienie w Polsce, i miejscowi budują bardziej pozytywne relacje z tymi ludźmi, którzy chociaż próbują nauczyć się polskiego, niezależnie od trudności [tego języka]. W ten sposób relacje z Polakami przekraczają wymiar oficjalny i możesz odnaleźć z nimi wspólny język w codziennych sprawach itp.

Na początku mojego pobytu w Polsce, kiedy nie mówiłem zbyt wiele po polsku, nawet jeśli mówiłem najbardziej podstawowe zwroty, było to bardzo doceniane. Nawet „dzień dobry” było bardzo mile widziane. Ale jeśli ktoś jest obcokrajowcem i nalega, żeby nie mówić po polsku, ale naciska Polaków na mówienie po angielsku, to naprawdę ich irytuje i nie jest ani trochę dobrze widziane. Generalnie, jeśli Polacy widzą jakiegokolwiek pozytywne nastawienie z twojej strony, aby uczyć się polskiego, to jest bardzo dobrze odbierane [...]. Generalnie Turcy nie podejmują wysiłku nauki obcego języka. Więc w Polsce bez nauki polskiego nie ma szans na integrację.

Jednocześnie warto podkreślić, że nie zawsze wrogość i konfrontacja z przedstawicielami społeczeństwa przyjmującego była interpretowana w kategoriach niechęci wobec imigrantów: czasem rozumiano ją jako pochodną ról społecznych i zawodowych niezależnych od rasy i statusu imigranta. Dowodem jest opis konfliktu między taksówkarzami lokalnych korporacji a kierowcami Ubera (respondent był jednym z nich), który został zdefiniowany w kategoriach niezwiązanych z etnicznością, odnoszących się wyłącznie do aspektów konkurencji na rynku pracy. Ekonomiczny, a nie etniczny, charakter spięć był tym wyraźniejszy, że działalność Ubera nie ma charakteru pracy typowo imigranckiej, kategorie rasowe i narodowościowe nie nakładały się tu na kategorie zawodowe. Niewykluczone oczywiście, że walka o interesy ekonomiczne oraz pozycję na rynku pracy uruchamiała pewne napięcia i wrogość odnoszącą się do podziału na społeczeństwo przyjmujące i ludność napływową; analogicznie konkurencja gospodarcza może aktywować lub zaostrzać inne, wyciszone na co dzień

uprzedzenia, na przykład przez odwołania do płci czy nawet pochodzenia z określonego regionu Polski.

Miałem kłopoty z taksówkarzami, ale to nie było oparte na rasie, tylko na ekonomii. Oni, taksówkarze, wierzą, że pozbawiamy ich chleba. Ale podobne incydenty [w innym miejscu wywiadu rozmówca wspomina o werbalnej i fizycznej agresji] zdarzały się na wczesnych etapach działalności Ubera, obecnie rynek jest ustabilizowany, więc taksówkarze nie są już wobec nas agresywni.

Chociaż odmienności definiowane przez ich odniesienie do cech społeczeństwa wysyłającego i przyjmującego mają spore znaczenie w narracjach imigrantów, różne aspekty budowania obrazu nowego miejsca pobytu czy nowej przestrzeni społecznej wskazują na potrzebę „odpaństwowienia” czy „odnarodowienia” dyskursu o różnicach kulturowych (zob. Wimmer, Glick Schiller 2002). W niektórych narracjach wyjaśnienia traktujące społeczeństwo przyjmujące jako kulturowy monolit ustępują bardziej zniuansowanym obrazom, w których odrębności kulturowe wyjaśniane są w inny sposób. Przykładem jest powyższa wypowiedź o różnicach definiowanych ekonomicznie, klasowo lub zawodowo. Pewne zachowania nie są przedstawiane w kategoriach specyfiki społeczeństwa polskiego i specyfiki społeczeństwa tureckiego, lecz przez pryzmat poszczególnych jednostek, stopnia ich otwartości kulturowej, kapitału intelektualnego:

Na przykład kiedy szukam mieszkania do wynajęcia dla siebie lub kolegów, często spotykam się z tym, że właściciele nie chcą Turków lub muzułmanów. Liczba podobnych incydentów niestety nie może być niedoceniana. Z drugiej jednak strony można też spotkać bardzo ciepłych, humanistycznych Polaków. Ich priorytetem nie jest religia czy rasa, lecz humanizm.

Charakterystyczne w narracjach jest to, że często odnoszą się one do przypadkowo spotkanych ludzi oraz interakcji, które są nieplanowane i nieustrukturyzowane sztywnymi rolami społecznymi — takimi jak przełożony–pracownicy czy członkowie rodziny. Jak zwraca uwagę Aleksandra Winiarska (2015), również przelotne i powierzchowne kontakty (na przykład sąsiedzkie) między imigrantami a ludnością kraju przyjmującego mają potencjał kształtowania obrazu grupy odmiennej etnicznie oraz wpływają na utrwalenie pewnych wzorców postępowania wobec przedstawicieli innych kultur. Prawidłowość ta znajduje potwierdzenie w analizowanym tu badaniu. Wiele zachowań i interakcji, na podstawie których formułowano oceny Polaków i polskiej kultury, miało charakter pobieżny, nie dotyczyły one osób blisko powiązanych z imigrantami, lecz przypadkowych i krótkotrwałych spotkań, które rzutują — czasem w zasadniczy

sposób — na postrzeganie społeczeństwa przyjmującego, a w efekcie na nastawienie cudzoziemca do procesu adaptacji i jej dalszy przebieg.

PODSUMOWANIE

Obserwowane w poszczególnych grupach etnicznych sposoby wzajemnego postrzegania są ważnym tematem badawczym, ponieważ stanowią ramy kształtowania przyszłych relacji między imigrantami a społeczeństwem przyjmującym. Obraz społeczeństwa przyjmującego w oczach cudzoziemców ma znaczenie w procesie wypracowywania i instytucjonalizacji określonych wzorów zachowań między osobami odmiennymi kulturowo, w tym przypadku — Polakami i Turkami. Percepcja jego kultury wpływa na podjęcie wysiłku dostosowania się i integracji w określonych sferach życia społecznego. Cudzoziemcy, definiując różnice kulturowe, uwrażliwiają się na nowo poznane wartości, praktyki i postawy — niezależnie od tego, czy oceniają je pozytywnie, czy wręcz przeciwnie. Formowanie obrazu nowego kraju wiąże się z procesem określania, jakie konkretne mechanizmy dostosowawcze będą potrzebne w nowym miejscu pobytu. Subiektywny odbiór nowej przestrzeni społecznej może służyć legitymizacji, usprawiedliwianiu lub wyjaśnianiu określonych aktywności społecznych, czyli przekład się na podejmowane działania (np. adaptacji lub pielęgnowania odrębności kulturowej). Warto jednak jeszcze raz zaznaczyć, że w zgromadzonej próbie przeważali imigranci z wyższym wykształceniem³, co może warunkować specyficzny, wieloaspektowy i urefleksyjniony sposób ujmowania różnic.

Przedstawione badanie pokazało, że tureccy imigranci odczuwają pogorszenie w Polsce nastrojów wobec cudzoziemców. Wiąże to ze zwiększoną obecnością tematyki migracyjnej w polityce i mediach oraz ze wzrostem liczby migrantów z różnych krajów (co przekłada się na uogólnione postrzeganie cudzoziemców niezależnie od ich państwa pochodzenia). Istotne jest to, że Turcy odbiegają od powszechnego w Polsce obrazu imigranta muzułmańskiego jako azylanta z Czeczenii, co często każe postrzegać obcokrajowców przez pryzmat statusu uchodźcy i problemów adaptacyjnych związanych z przynależnością religijną, tymczasem w przeprowadzonym badaniu cudzoziemcy z Turcji podkreślali odmienności kulturowe odnoszące się do zupełnie innej niż religia sfery życia społecznego. Różnica kulturowa, która szczególnie wyraziście zarysowała się w narracjach, do-

³ Migracja z Turcji do Polski ma głównie charakter migracji klasy średniej (szerzej zob. Andrejuk 2019).

tyczyła kultury pracy w Polsce i Turcji: kraj przyjmujący został scharakteryzowany jako miejsce, w którym rozmówcy spotkali się z bardziej przyjaznym etosem i środowiskiem pracy, umożliwiającym łączenie obowiązków służbowych i życia prywatnego. Można powiedzieć, że imigranci tureccy polski rynek pracy postrzegają jako dość przyjazny, co sprzyja dostosowaniu się do zamieszkania w nowym kraju. Zwracają też uwagę nieoczywiste i niejednoznaczne interpretacje homogeniczności kulturowej. Podczas gdy niektórzy podkreślają utrudnienia w życiu społecznym z powodu etnicznej jednolitości Polski, inni opisują tę jednolitość jako usprawniającą proces adaptacji, ułatwiającą aktywność na rynku pracy i będącą ważnym aspektem budowania spójności społecznej.

Konstruowanie przez imigrantów tureckich wizerunku kultury i społeczeństwa przyjmującego następuje zarówno w wyniku odbioru treści medialnych, jak i w rezultacie bezpośrednich interakcji (w tym również przypadkowych spotkań z osobami nieznanymi lub słabo znanymi). Ponieważ przez okres PRL i później, w latach dziewięćdziesiątych XX wieku Polska była krajem dość jednolitym kulturowo, kształtujący się obecnie obraz Innego może stać się wyznacznikiem kierunków formowania się relacji międzykulturowych na następne lata. Jednocześnie nie wszystkie różnice dotyczące społecznego funkcjonowania imigrantów są wyjaśniane przez odwołanie do kryterium narodowego — niektóre narracje pokazują, że bardziej trafne może być ich odczytanie w kategoriach ekonomicznych czy klasowych. Sensony zatem wydaje się postulat częściowej „denacjonalizacji” dyskursu o różnicach kulturowych: nie tyle zastąpienia kategorii narodowości innym kryterium, ile uzupełnienia jej innymi wymiarami postrzegania odmienności i definiowania obrazu społeczności przyjmującej.

BIBLIOGRAFIA

- Andrejuk Katarzyna, 2019, *Strategizing Integration in the Labor Market. Turkish Immigrants in Poland and the New Dimensions of South-to-North Migration*, „Polish Sociological Review”, nr 2.
- Alanya Ahu, Swyngedouw Marc, Vandezande Veronique, Phalet Karen, 2017, *Close Encounters: Minority and Majority Perceptions of Discrimination and Intergroup Relations in Antwerp, Belgium*, „International Migration Review”, t. 51, nr 1, s. 191–217.
- Gordon Milton, 1964, *Assimilation in American Life: The Role of Race, Religion, and National Origins*, University Press, New York–Oxford.
- Grzymała-Kazłowska Aleksandra, 2015, *The Role of Different Forms of Bridging Capital for Immigrant Adaptation and Upward Mobility. The Case of Ukrainian and Vietnamese Immigrants Settled in Poland*, „Ethnicities”, t. 15, nr 3.
- Grzymała-Moszczyńska Halina, Trojanek Magdalena, 2011, *Image of the World and Themselves Built by Young Chechens Living in Polish Refugee Centers. Intercultural Conflict*, w: Katarzyna Gó-

- rak-Sosnowska (red.), *Muslims in Poland and Eastern Europe. Widening the European Discourse on Islam*, University of Warsaw, Faculty of Oriental Studies, Warszawa.
- Hainmueller Jens, Hangartner Dominik, Pietrantuono Giuseppe, 2015, *Naturalization Fosters the Long-Term Political Integration of Immigrants*, Proceedings of the National Academy of Sciences of the United States of America, t. 112 (41), s. 12651–12656.
- Iglicka Krystyna, 2007, *Labour Migration into Poland: The Case of the Vietnamese Community*, w: Ernst Spaan, Felicitas Hillmann, Ton van Naerssen (red.), *Asian Migrants and European Labour Markets: Patterns and Processes of Immigrant Labour Market Insertion in Europe*, Routledge, London.
- Kaczmarczyk, Paweł, 2015, *Burden or Relief? Fiscal Impacts of Recent Ukrainian Migration to Poland*. IZA Discussion Paper, nr 8779.
- Koshulko Oksana, Koshulko Vladyslav, 2016, *The Role of Ukrainians in the Economic Growth of Poland*, „An International Research On-line Journal World Scientific News”, t. 42, s. 256–266.
- Łukasiewicz Karolina, 2011, *Strategies of Reconstructing Islam in Exile. A Case of Chechens in Poland*, w: Katarzyna Górak-Sosnowska (red.), *Muslims in Poland and Eastern Europe. Widening the European Discourse on Islam*, University of Warsaw, Faculty of Oriental Studies, Warszawa, s. 89–107.
- Pędziwiatr Konrad, 2012, *Imigranci bliskowschodni i północnoafrykańscy, a odrodzenie islamu we współczesnej Polsce*, w: Robert Kusek, Joanna Sanetra-Szeliga (red.), *Czy Polska leży nad Morzem Śródziemnym?*, Wydawnictwo Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków, s. 240–265.
- Pędziwiatr Konrad, 2011, *“The Established and Newcomers” in Islam in Poland or the inter-group relations within the Polish Muslim community*, w: Katarzyna Górak-Sosnowska (red.), *Muslims in Poland and Eastern Europe. Widening the European Discourse on Islam*, University of Warsaw, Faculty of Oriental Studies, Warszawa, s. 169–182.
- Rodríguez-García Dan, 2015, *Intermarriage and Integration Revisited: International Experiences and Cross-Disciplinary Approaches*, „The Annals of the American Academy of Political and Social Science”, t. 662, nr 1015.
- Łyszczarz Michał, 2011, *Generational Changes among Young Polish Tatars*, w: Katarzyna Górak-Sosnowska (red.), *Muslims in Poland and Eastern Europe. Widening the European Discourse on Islam*, University of Warsaw, Faculty of Oriental Studies, Warszawa, s. 53–68.
- Warmińska Katarzyna, 2011, *Tatarzy polscy — tożsamość kolektywna grupy w kontekście regulacji ustawowych*, „Przegląd Tatarski”, t. 2(10).
- Wimmer Andreas, Glick Schiller Nina, 2002, *Methodological Nationalism and Beyond: Nation-State Building, Migration and the Social Sciences*, „Global Networks”, t. 2, nr 4, s. 301–334.
- Winiarska Aleksandra, 2015, *Intercultural Neighbourly Encounters in Warsaw from the Perspective of Goffman’s Sociology of Interaction*, „Central and Eastern European Migration Review”, t. 4, nr 2, s. 43–60.

Źródła danych statystycznych

[wszystkie strony — dostęp w grudniu 2018]

CBOS, 2017, *Stosunek do innych narodów*. Komunikat z badań 21/201, Centrum Badania Opinii Społecznej (https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2017/K_021_17.PDF).

www.migracje.gov.pl (Urząd ds. Cudzoziemców — dane o rozmieszczeniu przestrzennym)
www.mrpips.gov.pl (Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej — dane o zezwoleniach na pracę)
www.stat.zus.gov.pl (Zakład Ubezpieczeń Społecznych — dane o cudzoziemcach ubezpieczonych w ZUS)
<https://data.oecd.org/lprdy/gdp-per-hour-worked.htm#indicator-chart> (OECD — porównawcze dane międzynarodowe na temat efektywności pracy)

TURKISH IMMIGRANTS IN POLAND:
PERCEPTIONS OF CULTURAL DIFFERENCES
IN THE ADAPTATION PROCESS AND IN THE LABOR MARKET

Katarzyna Andrejuk

(Institute of Philosophy and Sociology, Polish Academy of Sciences)

A b s t r a c t

This article is about immigrants' perceptions of their host society and cultural differences. The analysis is based on twenty in-depth interviews conducted in 2018 with persons from Turkey working in Poland. Their narratives are a rich source of information about the challenges of the integration process and about the opportunities and dilemmas of ethnically and religiously diverse groups in Polish society, which is becoming increasingly multicultural. The respondents pointed to the recent noticeable deterioration in the attitude of Poles toward foreigners in general, which translates into more negative attitudes toward Turks. The cultural differences most commonly noticed related to work culture and working conditions. Although Poland's fairly large ethnic uniformity was mostly declared to be a hindrance in the adaptation process, some immigrants saw it as strengthening social cohesion and facilitating adaptation to life in the new country. In defining the cultural differences and expectations of the host society, the foreigners became more aware of the values, practices, and attitudes with which they had become acquainted. Some interviewees did not define the differences they observed as traits of the sending or receiving society but rather "de-nationalized" the differences and referred to other categories of diversity, for example, of a class nature.

Key words: immigrants in Poland, Turks in Poland, foreigners in the labor market, Polish multiculturalism

Słowa kluczowe: imigranci w Polsce, Turcy w Polsce, cudzoziemcy na rynku pracy, polska wielokulturowość